

POLOWANIA NA CZAROWNICE

Zjawisko określane jako „polowanie na czarownice” miało swój początek w okresie późnego średniowiecza. Do jego popularności przyczyniło się dzieło Jacoba Sprengera i Heinricha Krämera „Młot na czarownice” opublikowane w 1486 r. Wyrazem poparcia dla tych praktyk była bulla papieża Innocentego VIII, która upoważniała do zdecydowanego przeciwdziałania herezji. Wpływ na rozwój tego zjawiska miały kazania zarówno duchownych katolickich jak i protestanckich, które działały na wyobraźnię, zwłaszcza ludzi prostych. W wyniku ciężkich śledztw, w których powszechnie było stosowanie tortur oraz orzekania kary śmierci, w całej Europie zginęły dziesiątki tysięcy osób, głównie kobiet, którym zarzucano kontakty ze złymi mocami i obcowanie z diabłem. Reformacja upowszechniła przekonanie o wpływie diabła na zachowanie i czyny ludzi, zaprzędawanie duszy, a także szkodliwego oddziaływania sił nieczystych przez przedmioty i magiczne zabiegi. Polowanie na czarownice miało miejsce aż do końca XVIII i początku XIX w.



CZAROWNICE I CZAROWNICY

O czary oskarżano nieprzyjaciół, osoby powszechnie nie lubiane, zachowujące się odmiennie od wyznaczonych reguł i zasad, niekiedy psychicznie niezrównoważone, a także z różnych względów niewygodne. Najczęściej były to kobiety. Oskarżano je o znachorstwo, praktyki oparte na znajomości i stosowaniu ziół, a także o uczestnictwo w sabatach, czyli nocnych naradach oraz uczcie i zabawie z demonami. Rzucano podejrzenia na znachorki, uzdrowicielki, a niekiedy też zwykłe kucharki, które podejrzewano o skryte dodawanie niedozwolonych i zarazem szkodliwych mikstur do pokarmów. Wierzono powszechnie, że sam diabeł przekazuje kobietom zakazane umiejętności, a na domiar złego, podczas spotkań, dochodziło do czynów lubieżnych.

PROCESY O CZARY

Postępowania były prowadzone według schematu wypracowanego i sprawdzonego przez Inkwizycję, czyli instytucję kościelną powołaną do wyszukiwania, nawracania i karania heretyków. Pierwszy etap śledztwa polegał na odprawieniu mszy za duszę podejrzanego i podanie mu święconej wody. Następnie usiłowano namówić oskarżonego do przyznania się do winy. W przypadku niepowodzenia, przystępowano do stosowania tortur. W pierwszej kolejności kat golił ciało oskarżonego, szukając znaków diabła. Następnie prowadzono przesłuchanie, zadając z góry ustalone pytania. Jednocześnie stosowano tortury, takie jak pławienie, wazenie, czy nakłuwanie. Jedną z tych metod polegała na sznurowaniu kończyn i wrzucaniu do głębokiej wody, a kiedy dochodziło do utonięcia, uznawano winę oskarżonego. Wiele osób nie wytrzymało śledztwa i przyznawało się do winy.



Tekst: Błażej Skaziński

Ilustracje: E. Holländer, Wunder Wundergeburt und Wundergestalt, Stutthart 1921; J. Tuwim, Czary i czarty polskie oraz wypisy czarnoksiężskie, Warszawa 1960.

Literatura: K. Baschwitz, Czarownice, Warszawa 1999; B. P. Levack, Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowożytnej, Wrocław 2009; M. Sejnota-Ogiewa, Procesy o czary w Strzelcach Krajeńskich w XVI-XVIII wieku [w:] Strzelce Krajeńskie. Studia i szkice historyczne, Strzelce Krajeńskie 2016; E. Rymar, Strzelce (Krajeńskie) i okolice na przestrzeni wieków (do 1945 roku), Strzelce Krajeńskie 2011.



Wykonano na zlecenie

Urzędu Miejskiego w Strzelcach Krajeńskich
Aleja Wolności 48, 66-500 Strzelce Krajeńskie
tel. 95 763 11 30, e-mail: urząd@strzelce.pl,
www.strzelce.pl



STRZELCE KRAJEŃSKIE
OCZAROWUJĄ!

2018

CZAROWNICE W STRZELCACH

Polowania na czarownice w Strzelcach i okolicznych miejscowościach miały miejsce w latach 1550-1609. Najwięcej procesów odbyło się na przełomie XVI i XVII wieku. Strzelce stały się z tego powodu bardzo znane. Powszechnie modlono się za miasto i jego mieszkańców. Niektórzy, pod wrażeniem tych wydarzeń, uważali nawet, że Strzelce należy zrównać z ziemią. Podejrzenia o uprawianie czarów wysuwane były pod adresem zarówno kobiet jak i mężczyzn. W grudniu 1550 roku aresztowano, przesłuchiowano i następnie skazano na śmierć żonę Valentina Freybeckera. Zarzucano jej próbę otrucia wywarem z ziół burmistrza Jacoba Jahna. Egzekucja przez spalenie na sto-



sie miała miejsce na Górze Wisielców w Strzelcach. W następnym roku o czary oskarżono braci Tewesa i Jürgena Küricke z Różańska. Natomiast Valentinowi Freybeckerowi i jego bratu zarzucano, że namawiali swoje żony do uprawiania czarów i do nierządu. Po zakończeniu procesu na przełomie lat 1551 i 1552, w którym stosowano okrutne tortury, wszystkich spalono na stosie.

Jesienią 1594 r. o związki z diabłem oskarżono strzeleckiego pastora. Denuncjacji dopuścił się sam burmistrz, a przyczyną była być może klęska nieurodzaju lub epidemia. Elektor Jan Jerzy zamierzał nawet uwięzić duchownego w twierdzy w Kostrzynie. Ostatecznie zwolniono go, uznając oskarżenia za zwykłe pomówienie. Jednocześnie o opętanie przez diabła oskarżono grupę około pięćdziesięciu osób. Wśród oskarżonych znalazł się, m.in. burmistrz i jego żona. Jak wynika ze źródeł archiwalnych małżonkowie byli odpowiedzialni za uwięzienie wielu osób i byli oskarżycielami w ich procesach. Wobec interwencji wysokiego urzędnika zostali zwolnieni i zarazem oczyszczeni z zarzutów. Wkrótce oskarżono o czary strzeleckiego pastora Heinricha Lemricha, niechętnego burmistrzowi, którego więziono w Drezdenku. Jednak i jego ostatecznie uwolniono z zarzutów.

W 1581 r. miał miejsce proces o czary wdowy Pippeling pochodzącej z Górek Noteckich. Dwa lata później w Przyłęgu oskarżono dwóch poddanych Rady Miasta Strzelce z Górek: Andreasa Horna i Hannesa Geustera. Między 1587 a 1589 r. żona Markusa Preslau z Przyłęgu oskarżona została o czary i stracona przez spalenie. Przed wykonaniem egzekucji wskazała cztery kolejne kobiety. Gerda Becker, Zofia Monnich z Przyłęgu, Ele Presken i Anna Strelbelow ze Strzelec zostały 24 marca 1587 r. przesłuchane przez burmistrza. Kobiety spalono na Górze Wisielców 1 maja 1587 r. Na dzień przed egzekucją oskarżyły o czary inne kobiety: Wöhlen ze Skwierzyny, Regine Stetler i Gerde Schimming ze Strzelec. One również trafiły przed oblicze sądu i zostały skazane na śmierć. W trakcie śledztwa wymieniły kolejne współniczki w kontaktach z diabłem. W 1609 r. osądzono następne kobiety z Przyłęgu: Ester Pollen, Welle Güstrow, Trine Röder i wdowę po Chimie Hagedornie. Na tych wydarzeniach ponury rozdział w dziejach miasta został zakończony.

BASZTA CZAROWNIC

Z procesami o czary związana jest Baszta Czarownic. Nazywana też w różnych okresach czasu Basztą Więzienną lub Basztą Prochową. Posadowiona jest w ramach zespołu fortyfikacji miejskich po północnej stronie średniowiecznego miasta. Budowlę wzniesiono w końcu XIII w. jako basztę łupinową. Następnie, w drugiej połowie XIV lub na początku XV w. została przebudowana i nadbudowana. Obiekt założony jest na planie czworobocznym, zbliżonym do kwadratu. Baszta w dolnej partii posiada formę prostopadłościenną, przechodząc powyżej – za pomocą narożnych tromp – w formę spłaszczony walca. W zwieńczeniu znajduje się platforma widokowa oraz stożkowy, ceramiczny hełm z chorągiewką pogodową. W elewacji północnej umieszczono dekorację złożoną z odcinkowo zamkniętych blend, z których środkowa pełniła pierwotnie funkcję strzelnicy. Wnętrze podzielone zostało na trzy kondygnacje skomunikowane drewnianymi schodami. W obrębie każdej z nich znajduje się po jednym pomieszczeniu doświetlonym wąskimi oknami. W XVII w. w baszcie mieściło się więzienie, zlokalizowane w przyziemiu budowli, a następnie magazyn prochu. W 1783 r. w sąsiedztwie Baszty Więziennej wybito w murze furtę nazywaną Bramą Pożarową. Od 1821 r., kiedy przystosowano ją do ruchu kołowego, przejazd nazywano Nową Bramą. Z basztą związana jest miejscowa legenda. W XVI w., w czasach procesów o czary i prześladowań kobiet oskarżonych o kontakty z siłami nieczystymi, w ścianie budowli wmurować miano spopielone szczątki czarownicy. Od tego czasu w baszcie podobno zbierają się upiory, które hałasują nocą, straszą oraz prześladowują spóźnionych przechodniów.



PAMIĘĆ O POLOWANIACH NA CZAROWNICE

Władze Strzelec kultywują pamięć o dramatycznych wydarzeniach sprzed stuleci. Dowodem jest umieszczenie wizerunku czarownicy na miotle w znaku graficznym Gminy Strzelce Krajeńskie. Przejawem popularyzacji lokalnej historii jest fundacja niewielkich figur czarownic odlanych w brązie przez krakowskiego rzeźbiarza Marka Stankiewicza. Pierwsza z nich – czarownica na miotle – została umieszczona na Baszcie Czarownic; kolejna odbiera telefony przy dawnym postoju TAXI u zbiegu ulic Bolesława Chrobrego i Zachodniej; następna, stojąc na kominku, podpira się miotłą przed firmą Spartherm przy ul. Wodociągowej. (Właściciel replikę tej czarownicy umieścił też przed siedzibą Spartherm Feuerungstechnik GmbH w Melle w Niemczech.). Skwer przy al. Wolności jest strzeżony przez wiedźmę trzymającą dzban na zatrutą przez nią czerpaną z pompy wodę.



Procesy o czary w Strzelcach
(XVI-XVII)

Gmina
Strzelce Krajeńskie

